

*Maciej Mączyński*

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

## O łacińskich zapożyczeniach prawnych w XVII-wiecznych statutach premonstratenskich

**Słowa kluczowe:** terminy prawne, zapożyczenia, premonstratensi, doba średniopolska

**Key words:** legal terms, borrowings, Premonstratensians, Mid-Polish Age

Statuty, z których pozyskałem materiał (rzeczowniki) do przeprowadzonych w artykule analiz, są rękopiśmiennym zabytkiem przechowywanym w archiwum klasztoru panien norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu. Pochodzą z roku 1692 i są tłumaczeniem łacińskiego statutu uchwalonego w roku 1630 w Prémontré pod Paryżem<sup>1</sup>. Analizowany tekst jest zbiorem praw obowiązujących we wszystkich klasztorach norbertańskich (inaczej premonstratenskich) w Europie (męskich i żeńskich) wyrażonych za pomocą wypowiedzi normatywnych, czyli takich, które coś nakazują lub czegoś zakazują. W sformułowanych w zabytku normach występuje terminologia prawna zarówno rodzima, jak i zapożyczona. W przedstawionym artykule przyjrę się sposobom wprowadzania łacińskich rzeczowników będących terminami prawnymi zapisanymi w tekście przede wszystkim w formie spolszczonej, o wiele rzadziej w formie cytatu<sup>2</sup>.

Na rodzimość najdawniejszej, średniowiecznej terminologii prawniczej zwrócił uwagę Aleksander Zajda: „Dzięki odziedziczonym złożom prasłowiańskim jest staropolska terminologia prawnicza tak bardzo rodzima, tak stosunkowo mało w niej zapożyczeń w przeciwieństwie do terminologii kościelnej i medycznej” (1990: 15). Tezę tę potwierdzają badania Marii Teresy Lizisowej (1995) czy Marii Wojtyły-Świerżowskiej (2006). W ślad za rozwojem prawa i sądownictwa, czego przyczynę Zajda upatruje w zjednoczeniu państwa na początku XIV wieku, następuje gwałtowny przyrost staropolskiej terminologii, która „oddaliła się od wyniesionego

<sup>1</sup> O języku zabytku pisałem w monografii (Mączyński 2013), tam też zawarłem szczegółowy opis rękopisu oraz podałem przyczyny, dla których ksieni klasztoru zleciła przekład.

<sup>2</sup> Za Szczepankowską (2004: 45) przyjmuję, iż terminy prawne „to znaki językowe profesjonalnych pojęć, tj. wyrażenia odnoszące się do przedmiotów konkretnych lub abstrakcyjnych i mogące pełnić funkcje argumentów w strukturze predykatowo-argumentowej wypowiedzi”.

z prasłowiańszczyzny posagu, [...] zapełniła się tworam i tylko w niewielkim stopniu zasiła się pożyczkami obcymi” (Zajda 1990: 19).

Ewolucję polskiego języka prawnego od średniowiecza do wieku XVIII pokażała wyczerpująco Irena Szczepankowska (2004: 17–26). W średniowieczu – jak wiadomo – łacina była językiem używanym przez wyższe duchowieństwo oraz niewielką część świeckiej elity umysłowej, stąd jej obecność przede wszystkim w piśmiennictwie religijnym oraz w kancelarii królewskiej, w dyplomacji, prawodawstwie i sądownictwie kościelnym (Szczepankowska 2004: 19). Według Stanisława Urbańczyka (1979: 101), do XVI wieku polszczyzna panowała w mowie, stąd wszelkie sprawy urzędowe, sądowe oraz sprawy na dworze królewskim były prowadzone po polsku, ich przebieg zapisywano po łacinie. Ograniczenie prawa kanonicznego, istniejącego w tym czasie w postaci łacińskich kanonów soborów powszechnych, dekretów synodalnych, aktów prawnych wydawanych przez papieży, do regulowania prawa w Kościele katolickim, utrzymywało kościelną terminologię prawną, ale nie mogło wzbogacić jej w prawie świeckim<sup>3</sup>. Za początek wpływu łaciny na polszczyznę prawną Szczepankowska przyjmuje przekład statutów wiślickich Kazimierza Wielkiego dokonany w roku 1449 przez księdza Świętosława z Wojcieszyna wikariusza generalnego warszawskiego. Wpływ ten polegał głównie na tworzeniu kalk słowotwórczych i składniowych, co mogło powodować wrażenie, iż nowa terminologia prawna jest z pochodzenia rodzima, tym bardziej iż w tłumaczonych tekstach spolszczonych wyrazów łacińskich i cytatów było stosunkowo niewiele. Zasadnicze zmiany przyniosła doba średniopolska. „Z końcem wieku XV i w XVI wiele łacynizmów i kalk z łaciny wejdzie do słownictwa prawniczego” (Klemensiewicz 1961: 145), nastąpi znaczna łacynizacja terminologii prawnej. To właśnie wtedy do zasobów słownictwa prawnego, odziedziczonego z doby staropolskiej „przybywają nowe wyrazy. Ich głównym źródłem jest łacina, która rozporządza licznymi i ścisłymi terminami dla abstrakcyjnych pojęć prawniczych i dla konkretnych urzędów i instytucji. Po prostu zapożycza się je żywcem z łaciny, wcielając do polskich grup fleksyjnych” (Klemensiewicz 1965: 124). Następuje – jak pisze Szczepankowska (2004: 24) – „istna erupcja łacynizmów leksykalnych”, gdyż „łatwiej było spolszczyć termin łaciński, gdy nie znajdowano odpowiednika w źródłach staropolskich”. Kolejne stulecia spowodowały umocnienie się łacynizmów w polskiej terminologii prawnej. W wieku XVI – pisze Danuta Moszyńska – łacina stała się „językiem naukowym i artystycznym ludów Europy zachodniej” (1975: 7). Według badaczki, można „uznać, że przynajmniej część Polaków piszących w XVI wieku miała doskonałą znajomość łaciny czy greki” (jw.); piszących, czyli w jakimś sensie wykształconych. W tym czasie, w języku ogólnym co sześćsetny wyraz był łacynizmem, w drugiej połowie XVII w. co sześćdziesiąty, a w połowie wieku XVIII już co trzydziesty (zob. Klemensiewicz 1965: 124; Walczak 1993: 501)<sup>4</sup>. Podobna sytuacja, choć różna w proporcjach, mogła być także w zasobach terminologii prawnej.

<sup>3</sup> Charakterystykę dokumentów wchodzących w skład *Corpus Iuris Canonici* zob. bp. P. Hempterek, ks. W. Góralski, *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, T. 1/1 *Komentarz do kodeksu prawa kanonicznego*, Lublin 1995, s. 75–114.

<sup>4</sup> O pracach charakteryzujących kontakty języka polskiego z łaciną i ich przebieg w dobie staro- i średniopolskiej zob. E. Skorupska-Raczyńska (2000: 10–16).

Teksty omawianych w tym referacie statutów, przechowywane w archiwum na Zwierzyńcu, zostały przetłumaczone przez dwóch różnych tłumaczy. Statut oznaczony numerem 7 przetłumaczył na zlecenie ksieni klasztoru zwierzynieckiego Justyny Oraczowskiej wybranej na księstwo w roku 1673, zmarłej w roku 1694, ojciec Bernard Boszkiewicz, dominikanin, profesor filozofii, autor kazań i mów pogrzebowych, z których dwie zanotowała Bibliografia Estreicherów. Swoje nazwisko tłumacz umieścił na karcie tytułowej statutu ukryte w ręcznie malowanym motywie kwiatowym. Tłumaczami statutu oznaczonego numerem 8 przeznaczonego dla zgromadzenia męskiego byli bracia norbertanie z klasztoru hebdownskiego, o czym dowiadujemy się z karty tytułowej: *...od braci w Konwencie Chebdowskim wytłumaczone w roku MDCXCII*. Tłumaczenie zlecił ksiądz Michał Józef z Wilkowa Wilkowski opat klasztoru norbertanów w Brzesku-Hebdowie w latach 1692–1727, również notowany w Bibliografii Estreicherów. W prefacji do przewielebnej Panny Justyny Oraczowskiej ksieni klasztoru na Zwierzyńcu Wilkowski napisał: *W nową białego kandoru paginę przeniesiony Statut Zakonu Naszego prezentuję, Przewielebna Mościa Panno Ksieni z łacińskiej Minerwy jakoby spod zasłony wyjęty a na polską i ojczystą przełożony zda się być jako Feniks w nową a lepszą postać odrodzony*. Oba tłumaczenia zostały wykonane w tym samym 1692 roku. Dla celów porównawczych w przedstawionym artykule wykorzystałem opublikowaną w ramach inicjatywy Google Book Search wersję cyfrową znajdujących się w bibliotece Maison Saint-Augustin w Enghien w Belgii statutów premonstratówskich z roku 1630 (data jest umieszczona na karcie tytułowej). Jest to drugie wydanie pochodzące z roku 1725. Lektura łacińskiego oryginału pozwala stwierdzić, iż jest to tekst zreformowanych przez kapitułę generalną w Prémontré statutów, który stał się podstawą obu polskich tłumaczeń z roku 1692. Można sądzić, iż polscy tłumacze korzystali albo z pierwszego wydania, albo z rękopiśmiennych kopii, które przywieziono do poszczególnych klasztorów.

Porównanie przywołanego wyżej łacińskiego oryginału z oboma tłumaczeniami, tj. statutem 7 i 8, pokazuje wyraźnie, iż w zakresie terminów prawnych nie ma z końcem XVII wieku żadnej zasady, która nakazywałaby konsekwentne tłumaczenie terminów na język polski. Nie ma też zasady, która nakazywałaby stosowanie w tłumaczeniu spolszczonej terminologii łacińskiej lub łacińskich wyrazów-cytatów. Wydaje się, iż obecność/nieobecność latynizmów w tłumaczonym tekście zależy wyłącznie od woli i wiedzy tłumacza. Dla zobrazowania sytuacji podam tylko kilka przykładów, choć jest ich w analizowanych tekstach o wiele więcej. W statucie 7 czytamy: *Zakonnice, które żadnego kazusa albo grzechu rezerwowanego nie mają, swoim przez gwałt nie powinni się spowiadać przełożonym* (Roz. VI p. 5 O prywatnych spowiedziach). Ten sam fragment w S8 brzmi: *Zakonnicy, żadnemu nie podlegający upadkowi rezerwowanemu, gdy się im nie podoba, nie powinni się Przełożonym spowiadać swoim* (Roz. VI p. 16). Wyrażenie *casus reservatus* z łacińskiego oryginału w S7 brzmi jako *kazus albo grzech rezerwowany*, czyli grzech, z którego może rozgrzeszyć wyłącznie biskup lub papież, w S8 natomiast jako *upadek rezerwowany*. Oba tłumaczenia zachowują sens oryginału, gdyż według chrześcijan *grzech* = *upadek*, w S7 pozostawiono latynizm, ale wprowadzono polski bliskoznacznik. W innym miejscu S7 czytamy: *Od tego obowiązku odprawowania godzinek Najświętszej*

*Panny żaden ani żadna z Przełożonych jakimkolwiek pretextem uwolnić nie może nikogo* (Roz. 3 p. 4). To samo w S8 brzmi: *Od tego obowiązku i godzin Świętej Panny osobliwego odprawowania żaden z Prałatów i przełożonych jakkolwiek dispensacją nikogo wyjąć nie może* (Roz. 3 p. 4). W łacińskim oryginale jest: *Ab hac obligatione, Horarumque D. Virginis privata recitatione, nullus Praelatorum sive Superiorum ulla dispensatione aliquem eximere queat* (Roz. 3 p. 4). W miejscu łac. *dispensatio -onis* w S7 użyto niezbyt udanie częściowo spolszczonej pożyczki *pretext*, w S8 pozostawiono spolszczony latynizm *dyspensacja*. I jeszcze jeden przykład: w tym samym rozdziale 3 w p. 5 S7 czytamy: *...w czym także żaden ani żadna ufolgować ani dyspensować nie może*. W S8 jest: *...ani w tym od kogokolwiek dyspensy ani relasy otrzymać nie mogą*. W oryginale łac. jest: *...nec in eo a quoquam, vel dispensari, vel quidquam relaxari valeat*. W S7 pojawił się polski wyraz *ufolgować*, podczas gdy w S8 pozostawiono spolszczone *relaxatio -onis*. Przytoczone przykłady obrazują pewną przypadkowość w omawianych tekstach w zakresie tłumaczenia terminów prawnych. Skutkuje to sytuacją, w której w obu tekstach, w tych samych miejscach mamy spolszczony latynizm albo jego polski odpowiednik, czasem też i jedno, i drugie.

Statut oznaczony w archiwum klasztornym numerem 7 jest rękopisem formatu 14x17,5 cm, złożony jest z dwóch części, pierwsza przetłumaczona przez ojca Boszkiewicza, licząca stron 111 dotyczy klasztorów żeńskich, druga część, przetłumaczona przez zakonników z Brzeska-Hebdowa, jest wklejką ze statutu 8, liczy stron 85 i dotyczy klasztorów męskich. Sklejenie obu części w jedną całość było koniecznością, Boszkiewicz bowiem, tłumacząc tekst z przeznaczeniem dla klasztoru żeńskiego wybrał te zagadnienia, które uznał dla zgromadzeń żeńskich za istotne i ważne. Stąd w jego tłumaczeniu zabrakło artykułów dotyczących np. posiedzeń kapituły generalnej czy kapituł prowincjalnych. W statucie 7 użyto 80 zapożyczonych rzeczowników będących terminami prawnymi. Wyliczenie to pokazuje, iż ogólna liczba zapożyczonych terminów prawnych nie jest duża, mimo iż tekst statutów jest *de facto* tekstem prawnym, który ze względu na treść i czas powstania mógłby zawierać ich znacznie więcej<sup>5</sup>. Stanowi on regulamin, czyli zbiór reguł organizujący życie duchowe (religijne) i materialne zakonnic, wyznacza sposoby wymaganych zachowań, formułuje normy określające rodzaje wykroczeń przeciw klasztornemu prawu oraz przewidziane za nie sankcje karne.

Jedną z metod translatorskich w zakresie terminologii prawnej jest wprowadzanie przez tłumacza spolszczonego (choć z nieustaloną jeszcze pisownią) wyrazu łacińskiego, a następnie dodanie polskiego wyrazu poprzedzonego spójnikami *albo* i *to jest*. Taka procedura podyktowana jest zapewne troską tłumacza o właściwe i jednoznaczne rozumienie użytego wyrazu, którego znaczenie jest dla znaczenia całego przepisu prawnego decydujące. Podobne zjawisko zauważyła Małgorzata Karwatowska (1992) w lubelskich tekstach urzędowych z XVII wieku, także Leszek Tymiakin (1992: 147) w testamentach przemyskich. Pojawienie się w tekście du-bletów wyrazowych badaczka traktuje jako przejaw synonimii, która miała na celu:

<sup>5</sup> Dla porównania podam, iż w *Zbiorze praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego (sto lat późniejszym) liczącym 238 stron formatu zbliżonego do A4 użyto 133 wyrazów-cytatów i 256 spolszczonych latynizmów. Wyliczeń dokonałem na podstawie indeksu sporządzonego w pracy Ireny Szczepankowskiej (2004).

„maksymalne uściślenie znaczeń”, a samą synonimię w tekstach urzędowych traktuje jako cechę obligatoryjną, nadającą tym tekstom precyzję i jednoznaczność (1992: 144). Podobnie Tymiakin widzi w łacińsko-polskich parach wyrazowych dbałość testatorów o jednoznaczność komunikatu realizowaną poprzez doprecyzowanie i uściślenie znaczeń. Genezę tego zjawiska, istniejącego w języku prawniczym już w staropolszczyźnie i w XVI wieku, Irena Szczepankowska (2004: 33) dostrzega w: „próbach poszukiwania przez piszących najwłaściwszego tłumaczenia obcego pierwowzoru lub dopasowywania istniejących nazw rodzimych do odpowiednika łacińskiego”. Zwyczaj ten utrzymuje się także w wieku XVIII.

W tekście statutów norbertańskich wystąpiły liczne łacizmy, po których tłumacz wprowadza polski bliskoznacznik. Są to przede wszystkim terminy należące do sfery prawa cywilnego, terminów kościelnych jest niewiele. Należy tu np.: **cesja albo pozwolenie** ‘odstąpienie, ustąpienie, zrzeczenie się, utrata’ (*cesio –onis* 146); *Czynszów zaś lubo posesji zamiana, albo ich dożywotnia cesja albo pozwolenie niechaj nie bywa* (299)<sup>6</sup>; **denuncjacja albo opowiedź** ‘oznajmienie, zawiadomienie’ (*denuntiatio –onis* 268); *Jeżeli by tedy ktokolwiek po odprawionej denuncjacji albo opowiedzi znajdował się, żeby miał jakkolwiek własność...* (275); **depozycja to jest złożenie** ‘złożenie, pozbycie się, utrata, złożenie z urzędu’ (*depositio –onis* 244) ... *ażeby lubo przez śmierć, lubo przez dobrowolną rezygnację, albo przez depozycję to jest złożenie, albo jakimkolwiek inszym sposobem [...] poko trwa ten wakans, żaden nic a nic ani odmieniać, ani wnosić aby nie ważył się...* (245); **ekstrakt albo spisanie** ‘wyciąg, odpis urzędowy z dokumentu lub z akt sądowych, wykaz, spis’ (*extractum –i* 365); *Jeżeli by od dekretu apelowano, ekstrakt albo spisanie na karcie pierwszej sprawiedliwości zarazem z przyczynami apelacji, sędziemu do którego apelowano przesłać* (291); **egzekucja albo wypełnienie** ‘prawne dochodzenie czegoś, wykonanie wyroku, wyjaśnienie’ (*executio –onis* 350); *Ażeby zaś żadnego, którego nie słuchano, nie osądzono i też wielu się przeszkód uchroniło, także co potrzeba postanowić, pewna tego była egzekucja albo wypełnienie* (259); **eksces albo występpek** ‘odstępstwo, wykroczenie, przestępstwo, występpek’ (*excessus –us* 347); *Kiedy zaś któżkolwiek dla ekscesu albo występku jakiego publicznego i znakomitego jest ekskomunikowany, aby go nie rozgrzeszono* (277); **ekskomunikacja albo klątwa** ‘ekskomunika, wykluczenie ze społeczności zwłaszcza wspólnoty Kościoła katolickiego’ (*excommunicatio –onis* 348) *O generalnej ekskomunikacji albo klątwie* (274); **elekcja albo obieranie** ‘wybór’ (*electio –onis* 357); *O elekcji albo obieraniu i przeniesieniu Opata* (233); **favor albo pomoc** ‘łaska, życzliwość, przychylność, zgoda, poparcie, pomoc’ (*favor –oris* 376), *Ażeby Monarchów albo Panów lubo inszych którychkolwiek świeckich osób faworu albo pomocy do otrzymania godności, Urzędów, albo Pasterskich powinności nie upraszano i nie zaciągano* (245); **kazus albo grzech** ‘przypadek’ (*casus –us* 136), *Zakonnice, które żadnego kazusa albo grzechu rezerwowanego nie mają, swoim*

<sup>6</sup> Po wyrazie hasłowym podaję za *Słownikiem łacińsko-polskim dla prawników i historyków* Janusza Sondla znaczenie terminu prawnego, w nawiasie okrągłym podaję formę łacińską oraz liczbę oznaczającą stronę w wymienionym słowniku. Cytaty ze Statutów podaję w zapisie uwspółcześnionym, zachowuję jednak oryginalną interpunkcję zabytku i wielkie litery. Lokalizację cytatu umieszczam w nawiasie okrągłym, w którym liczba oznacza stronę rękopiśmiennego zabytku.



przez gwałt nie powinni się spowiadać przełożonym (120); **kontrybucja albo zbieranie składek** ‘składka, podatek, danina’ (*contributio –onis* 220) *Wiecznym prawem między Opactwami Zakonu Naszego [...] aby obwarowano było, że kościoły, które się Matkami zowią córkom kościołom swoim żadnej ciężkości w jakiegokolwiek doczesnej kontrybucji albo zbieraniu składek nie zadawały* (228); **respons i odpowiedź** ‘odpowiedź na skargę przed sądem’ (*responsio –onis* 841); *Responsy i odpowiedzi, które potrzebują uwagi, aby spisowano na papierze...* (258); **restytucja albo przywrócenie** ‘przywrócenie do pierwotnego stanu, uchylenie skutków prawnych jakiegoś zdarzenia’ (*restitutio –onis* 841); *Restytucja zaś albo przywrócenie głosu wiecznie utraconego żadnemu aby nie było pozwolone ...* (241); **translacja albo przenosiny** ‘przeniesienie’ (*translatio –onis* 952); *Gdy odprawowane mają być jakie translacje albo przenosiny Opatów, one niechaj będą za radą i pozwoleniem W. O. Generała* (243); **wotum albo zdanie** ‘głos przy wyborach, głosowanie’ (*votum –i* 1002) *...przyjęcie albo odrzucenie na tej części ma zawisnąć, która więcej wotów albo zdania będzie miała* (146).

Zasadniczo szyk wprowadzania polskiego bliskoznacznika jest stały, najpierw pojawia się latynizm, później jego polski odpowiednik. W ten sposób tłumacz zdaje się zapobiegać różnemu rozumieniu wprowadzanych terminów. Wydaje się, że podejmując się tłumaczenia specjalistycznego tekstu, ma on świadomość, iż terminy łacińskie, słabo rozpoznane przez odbiorców tekstu, powinny być ujednoznacznione. W kilku przypadkach jest odwrotnie, najpierw w zdaniu pojawia się polski odpowiednik, później termin łaciński: **rozzrządzenie albo obligacja** ‘obowiązek, powinność, zobowiązanie, wierzytelność’ (*obligatio –onis* 673); *...inaczej te rozrządzenia albo obligacje za nieważne poczytane być mają* (149); **godność albo beneficjum** ‘przywilej’ tu ‘stanowisko kościelne, z którym związane są dochody’ (*beneficium –ii* Son. 105); *Księży synowie albo insi bastrowie, chociażby otrzymali dyspensację, żadnym sposobem na godność albo beneficia staranie o duszach mające, aby nie byli promowowani [!]* (242); **pomoc albo fawor** (zob. wyżej); *wiecznie niech zakazano będzie, ażeby Panów, Monarchów, Ksiąząt lubo inszych którychkolwiek świeckich do pomocy albo faworu nie wazyli się upraszać* (246). Do wyjątkowych należy zaliczyć wystąpienie we wcześniejszym zdaniu latynizmu bez polskiego synonimu, a w zdaniu późniejszym latynizmu z polskim synonimem: **ordynacja albo postanowienie** ‘rozporządzenie, decyzja, przepis’ (*ordinatio –onis* 697); *...i uważywszy ostatniej wizyty ordynacje, cokolwiek by [wizytatorowie] wynajdowali do zachowania potrzebnego w swoje dekreta aby wpisali* (258); *Wszystko odprawivszy i ordynacje albo postanowienie spisawszy ażeby wizycie należycie uczyniono koniec, wizytatorowie uderzywszy we dzwonek...* (261).

Przeważającą większość latynizmów tłumacze wprowadzają bez polskich bliskoznaczników. Być może zakładają/wiedzą, iż znaczenie tych wyrazów jest na tyle jednoznaczne, iż nie wymagają one dodatkowych uściśleń. I tak na przykład ogólną nazwę statutów tłumacze oddają za pomocą trzech spolszczonych latynizmów funkcjonujących w prawie świeckim; są to: **reguła**, czyli ‘zasada, prawidło, reguła’, tu: ‘reguła zakonna’ (*regula –ae* 830); *Niech [nowicjuszki] zrozumieją ślubów naszych istotę, Reguł i Ustaw obowiązek* (159) – wyraz używany w znaczeniu ‘zbioru norm’, w tekście oznacza regułę św. Augustyna; **statut** ‘postanowienie, uchwała, przepis’

(*statutum* –i 898); [Ojciec Opat] *aby przyłożył pilności aby ten Rozdział Statutów O postanowieniu, obierania przy obecności konwentu w głos i wyraźnie czytano* (235) – wyraz jest stosowany zazwyczaj w liczbie mnogiej i oznacza zbiór norm zawarty w analizowanych tekstach: *Nadto aby Statuta Zakonne wszędy jednako zachowane były* (226); **konstytucja** ‘ustrój, organizacja czegoś’ (*constitutio* –onis 212), tu w znaczeniu ‘ustawa, przepis, statut’; *Którykolwiek Przełożony w tej konstytucji bez poważnej przyczyny inaczej dyspensować albo folgować się poważy [...] słusznie karany być ma* (210). Nazwą konkretnego przepisu prawnego zawartego w tekście jest **dekret** ‘rozstrzygnięcie, postanowienie, wyrok’ (*decretum* –i 253); *...jednak dla gwałtownych i poważnych przyczyn tym wiecznie trwającym dekretem postanawiamy...* (147). Wśród nazw dokumentów prawnych funkcjonują cztery zapożyczenia: **instrument** ‘dokument, pismo, świadectwo’ (*instrumentum* –i 504); *Niech będzie z tej rezygnacji albo darowaniu i przyjęciu uczyniony jawny instrument podług prawa ze wszystkimi okolicznościami do prawa należącymi* (198); **memoriał** ‘spis, wykaz, dokument’ (*memoriale* –is 617); *Gdy dla wielkiej potrzeby z skarbców wydać potrzeba jakie dokumenta, Opat albo ci, którzy o skarbcach zawiadują rzeczy te, których żądają aby wydawali, ale w samych skarbcach memoriał zostawić powinni zamykający w sobie komu, którego dnia i co takiego, także dla której przyczyny wydali* (286); **moniment** ‘przypomnienie’ (*monimentum* –i 635); *Własnego zaś kanonika, konwersa albo Donata [...] z obediencji swojej żaden Przełożony absolwować nie powinien, poko by słusznym monimentem nie było mu zapewne wiadomo dlaczego ten, za którego obediencję przejść ma, aby chciał onego przyjąć i zatrzymać* (279). Nazwą najbardziej ogólną jest **dokument** (*documentum* –i) ‘akt urzędowy’; *Gdy dla wielkiej potrzeby z skarbców wydać potrzeba jakie dokumenta* (286).

Jednoznaczne i zrozumiałe dla odbiorcy były zapewne terminy oznaczające czynności procesowe, np: **inkwizycja** ‘poszukiwanie, badanie, śledztwo’ (*inquisitio* –onis 496); *Jednak kiedy by wielkość przypadku albo lekkość potrzebowała tego powinno przyzwać O Opata i przy jego bytności ta inkwizycja niech się odprawuje* (220); **apelacja** ‘odwołanie się do sądu wyższej instancji od wyroku’ (*appellatio* –onis 68); *Apelcja, której się na lekarstwo przeciwko ciężkości pozwala, powinna być słuszna i odprawować się w dziesięć dni po ferowaniu sentencji, inaczej aby nie pozwalano* (290). Z szeroko pojętymi czynnościami prawnymi związane są np. wyrazy: **rezygnacja** ‘zrzeczenie się’ (*resignatio* –onis 840); *Tę rezygnację i darowanie i kondycję Przeorysza i Podprzeorysza [...] niech przyjmą* (198); **kompromis** ‘ugoda, kompromis, zgoda wyrażona przez ogół niejednomyślnych wyborców na elekcję dostojnika kościelnego’ (*compromissum* –i 186) *Niech przeto postanowiono będzie [...] aby elekcja odprawowała się według sposobu kompromisu, albo natchnienia Boskiego* (237); **alienacja** ‘oddalenie, usunięcie, pozbycie się czegoś’ (*allienatio* –onis 47); *Przeorowie tedy [...], którzyby na takowe alienacje, przedawania albo obligacje [...] pozwolili [...] głosu mieć nie powinni.* (296); **obligacja** ‘obowiązek, powinność, zobowiązanie, wiarygodność’ (*obligatio* –onis 673); *...inaczej te rozrządzenia albo obligacje za nieważne poczytane być mają* (149).

Kilka zapożyczonych rzeczowników funkcjonujących w prawie świeckim jako terminy prawne (zob. Szczepankowska 2004: 230, 270, 275) zostało użytych w znaczeniu ogólnym, np.: **rewokacja** ‘odwołanie, cofnięcie’ (*revocatio* –onis 845); *ażeby*

*tych, którzy za powagą W.O. Generała albo kapituły Generalnej wysłanymi zostają, nie wazyli się odsyłać, gdyż onych rewokacja do tych osobliwie należy, którzy ich wysłali* (264); **protestacja** ‘publiczne oświadczenie, zastrzeżenie’ (*protestatio -onis* 801). *Jeżeliby przełożona inszej była sentencji od konwentu [...] niech konwent zanieś [...] z należytyymi okolicznościami protestację* (150).

Terminy dotyczące obowiązków klasztornych zakonnic również nie były w tekście statutów uściślane. I tak wszystkie siostry obowiązywała **obediencja** ‘posłuszeństwo należne przełożonemu duchownemu od poddanego duchownego’ (*obaudientia -ae* 671); *Ktożkolwiek by te konstytucje w którymkolwiek złamał artykuły, albo jej gwałt uczynił, aby głosu i obediencji mianowanej nie miał* (245). Posłuszeństwo zakonne jest jednym z trzech – obok czystości i ubóstwa – ślubów zakonnych, które zakonnicy/zakonnice składają przy profesji. Jest ono jasno sformułowane w regule św. Augustyna, którą założyciel zakonu św. Norbert przyjął przy organizowaniu pierwszego klasztoru w Prémontré. Posłuszeństwo – czytamy w regule – należne jest przełożonej: *Przełożonej jako matce macie być posłuszne chowając uczciwość, aby w niej nie był obrażony Pan Bóg*<sup>7</sup>. Zakonnice występujące np. przeciw ślubowi ubóstwa, przez które rozumie się wyrzeczenie wszelkiej własności, są nazywane **proprietarkami** (*proprietarius -ii* ‘właściciel’ 798) *Ażeby występku własności siostry nasze tym pilniej się ustrzec mogły [...] proprijetarki przy bytności inszych niech będą wyklinane* (185). W klasztorach norbertańskich rygorystycznie obowiązywała **klauzura**, czyli ‘nakaz przebywania w zamkniętej części klasztoru bez możliwości wyjścia poza nią’ (*clausura -ae*); *Aby Zakonnice klauzura jeżeliby była zgwałcona z pilnością była przywrócona* (185). Siostry podlegały **jurysdykcji** zakonnej, czyli zakonnemu ‘wymiarowi sprawiedliwości’ (*iurisdiction -onis* 540); *Na koniec którekolwiek z podanych zaniechawszy jurysdykcji zakonnej do Nadzwyczajnej (lubo duchownej lubo świeckiej) udałyby się jurysdykcji [...] czterdzieści dni cięższej winy karanie wytrzymać powinny* (217).

Wśród terminów wchodzących w skład norm rządzących codziennym życiem zakonników/zakonnice związanych z organizacją klasztoru trzy wyrazy należą do grupy nazw kar kościelnych. Są to: **cenzura** ‘kara wymierzana duchownemu za nieposłuszeństwo wobec przełożonych kościelnych’ (*censura -ae* 143); *a jeżeliby [klauzura] gdzie zgwałcona była, onę zaraz przywrócili i naprawili nieposłuszne i sprzeczne przez censury kościelne i insze karania* (184). Wyraz ten jest nazwą kary kościelnej, do której należy: ekskomunika, interdykt i suspensa. Wyrażenie *insze karania* użyte w zapisie wskazuje, iż normodawca wyraźnie odróżnia karę kościelną – cenzurę, od kar powszechnie stosowanych w klasztorze. Należy do tej grupy omówiona wyżej **ekskomunikacja** oraz **suspensja** ‘kara kościelna pozbawiająca osobę duchowną pełnienia funkcji’ (*suspensio -onis* 927); *Niech zaś obowiązany będą tychże elekcji Rektorowie pod karaniem Suspensji na przyszło następującej Generalnej [kapituły] według imienia opowiedzieć* (242).

Omówione tu sposoby podejścia tłumaczy do prawnej terminologii pochodzenia łacińskiego, czyli wprowadzania latynizmu z polskim bliskoznacznikiem

<sup>7</sup> Cytat z XVII-wiecznego tłumaczenia tekstu Reguły św. Augustyna. Rękopis jest przechowywany w archiwum klasztornym na Zwierzyńcu.



i latynizmu bez bliskoznacznika, pokazują zasadniczą tendencję istniejącą w stabilizującym się przez wieki języku prawnym. Język prawa, czy to cywilnego, czy kościelnego, przede wszystkim powinien być precyzyjny (Wojtak 1993: 147), a użyte w formułowaniu dyrektyw wyrazy – jednoznaczne. Tę jednoznaczność w zamyśle tłumaczy miały zapewnić latynizmy od dawna, tj. od starożytności lub średniowiecza, wyspecjalizowane w funkcji terminów prawnych. W tworzeniu prawa (a w tłumaczeniu zwłaszcza) prostsze było – według Szczepankowskiej (2004: 24) – spolszczanie terminów łacińskich niż wyszukiwanie w źródłach staropolskich ich polskich odpowiedników. Ale nasycenie tekstu statutów zapożyczonymi terminami prawnymi nie jest duże. Na około 22 tysiące wyrazów w całym tekście przypada zaledwie 80 zapożyczonych rzeczowników. Oczywiście latynizmów, które nie są terminami prawnymi, w tekście jest zdecydowanie więcej, są w nim bowiem zapożyczone nazwy stanowisk i funkcji klasztornych, nazwy miejsc, nazwy przedmiotów i czynności służących kultowi religijnemu, wreszcie tytuły i mniejsze, zazwyczaj początkowe formuły modlitw. Obecność zapożyczeń łacińskich w statutach premonstratówskich wynika także z sytuacji komunikacyjnej. Tłumacz ma bowiem świadomość, kto jest nadawcą, a kto odbiorcą tekstu, inaczej mówiąc, kto mówi i do kogo mówi. Wie, że adresatami są siostry zakonne pochodzące z zamożnych rodów – dawniej rycerskich, później szlacheckich i bogatego mieszczaństwa, których wykształcenie, polegające na umiejętności czytania i pisania, a także – co ważne – znajomości podstaw języka łacińskiego powinno zapewnić właściwe rozumienie przeznaczonego dla nich tekstu. Tym bardziej że tekst ten regulował ich życie za klasztornym murem i był w całości czytany nowicjuszkom, w odnośnych fragmentach profeskom.

## Bibliografia

- Hemperek P., bp, Góralski W., ks., 1995, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.* T. I, cz. 1. *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, Lublin.
- Karwatowska M., 1992, *Synonimy w lubelskich tekstach urzędowych XVII wieku*, [w:] *Odmiany polszczyzny XVII wieku*, red. H. Wiśniewska, Cz. Kosyl, Lublin, s. 139–144.
- Klemensiewicz Z., 1961, *Historia języka polskiego. Doba staropolska*, cz. 1, Warszawa.
- Klemensiewicz Z., 1965, *Historia języka polskiego. Doba średniopolska*, cz. 2, Warszawa.
- Lizis M.T., 1995, *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim*, Kraków.
- Mączyński M., 2013, *Język dawnych statutów premonstratówskich. Interpretacje*, Kraków.
- Moszyńska D., 1975, *Morfologia zapożyczeń łacińskich i greckich w staropolszczyźnie*, „Prace Językoznawcze PAN”, nr 75, Wrocław.
- Skorupska-Raczyńska E., 2000, *Progresywne zapożyczenia pochodzenia łacińskiego w polszczyźnie XIX wieku*, Gorzów Wielkopolski.
- Sondel J., 1997, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków.
- Szczepankowska I., 2004, *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego*, cz. I, *Pojęcia prawne*, Białystok.
- Tymiakin L., 1992, *Nominalizacja – charakterystyczna cecha stylu urzędowego XVII wieku (na przykładzie testamentów przemyskich)*, [w:] *Odmiany polszczyzny XVII wieku*, red. H. Wiśniewska, Cz. Kosyl, Lublin, s. 145–156.

- Urbańczyk S., 1979, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław–Gdańsk.
- Walczak B., 2001, *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Wojtak M., 1993, *Styl urzędowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław.
- Wojtyła-Świerżowska M., 2006, *Prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne w polskim słownictwie prawnym: prawo, zakon, cena, wina, kara*, [w:] *Język w urzędach i sądach*, red. M.T. Lizisowa, Kraków.
- Zajda A., 1990, *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*, Kraków.

### **On the Latin Legal Borrowings in the 17<sup>th</sup> Century Premonstratensian Statutes**

#### **Abstract**

Based on the hand-written text of the Premonstratensian Statutes created in 1692, the article describes the ways of including the legal terms borrowed from Latin into the Polish language.